

Z Brazylii

Nowy dyrektor linii kolejowej Parana—Santa Catarina.

Ostatnio inżynier Dorival de Brito został mianowany nowym dyrektorem linii kolejowej Parana—Santa Catarina. Inżynier Dorival de Brito obejmie urządzenie jeszcze w tym tygodniu.

W Santa Maria spadł meteor.

Z Porto Alegre donoszą, że w Santa Maria spadł meteor (ciało niebieskie) na dom Xarqueadora. Dom stanął w płomieniach. Cały zapas suszonego mięsa strawił ogień.

Napady w Tomas Coelho.

W ostatnich dniach na kolonii Tomas Coelho znów jacyś bandyci dokonali kilka zuchwałych napadów na domy spokojnych kolonistów i tak w ubiegłą niedzielę w nocy napadnięto na dom Apolonii Ambrozjak, w chwili, gdy Ambrozjakowa wraz z synem Bernardem ufała się w odwiedziny do swego syna, zamieszkałego w Catanduwie. Bandyci rozbili okna, dachówkę i ustlawili wdręcz się do mieszkania, lecz spłoszyli ich sąsiedzi, którzy przybyli z pomocą.

Od Redakcji.

Przypominamy, że prenumerata „Ludu”, z powodu podroźnienia papieru, została podwyższona do 20\$000. Jednakże, kto wpłacił prenumeratę do dnia 29 lutego b. r. ten może uścić ją jeszcze w dawnej wysokości. Specjalnie tym, którzy zalegają za ubiegły, lub nawet dawniejsze lata, przypominamy, by wyrównali zaległości w oznaczonym terminie, inaczej będą musieli opłacić zaległą prenumeratę według nowej taryfy.

P. P. Agentów upraszamy, by tak prenumeraty „Ludu” jak i należności za Kalendarze „Ludu” za 1940 rok, nadesłali nam do 29 lutego b. r. Dość musimy, że wielu Agentów już nadesłało sprawozdania. Cześć im. Red.

Litwa a Naród Polski

Agencja francuska „Havas” donosi z Kowna o przemówieniu litewskiego ministra Spraw Zagranicznych, Urbszysa, wygłoszonym wobec Parlamentu.

Minister Urbszysa stwierdził, że Litwa, otrzymana Wilno, nie chowa żadnej urazy do Polaków.

Lecz duch nienawiści zrodziłby się w litwinach w wypadku, gdyby politycy dopuścili się czynu, godzącego w odwieczną solidarność litwinów.

Mówca zaznaczył dalej, że wobec wielkiej liczby uchodźców polskich w Litwie, trzeba ustalić jakiś sposób współpracy między dwoma narodami. Spodziewać się bowiem należy, że Polaka, w jakiejkolwiek formie, bądźże nadal sąsiadką Litwy. I dlatego powinny się zrodzić stosunki, wzajemnej ufności oraz dobrego sąsiedztwa między Polską a Litwą.

Niemiecka flota wojenna w pogotowiu.

Agencja francuska „Havas” donosi z Londynu, że według dziennika „Sunday Chronicle”, niemiecka admiralczyna przygotowuje wielki atak na Wielką Brytanię. Atak ten ma pomszcz strać pancernika „Admiral Graf Spee”, jak również przerwać blokadę państw sprzymierzonych. Marynarka niemiecka ma opuścić swą bazę w Kilonii i wypłynąć na Morze Północne. Zadanie floty niemieckiej będzie podwójne:

1—Sprowokować angiolków do walki morskiej, starając się zadać jak największe straty. W tym wypadku pierwszą potęgą morską Europy byłaby zachwiana.

2—Bombardować z morza miasta oraz porty angielskie, zwłaszcza te, które mają słabą obronę.

Niemieckim okrętom wojennym będą pomagały w robcie hydroplany-bombowce.

Przy tej okazji dziennikomawiały porównuje potęgę morską Anglii z niemiecką flotą wojenną.

Anglia posiada: 12 pancerników, 6 lotniskowców, 58 krążowników, 163 kontr-torpedowców oraz 60 łodzi podwodnych.

Niemcy mają dwa kieszonkowe pancerniki, 6 krążowników, 20 kontrtorpedowców oraz 20 submaryn.

Jak widzimy—Anglia ma nad Niemcami przewagę bezapelacyjną. Zoba czymy, czego dokonają Niemcy.

SPROSTOWANIE

W związku z notatką zamieszczoną w „Ludzie” z dnia 29 grudnia 1939 roku, w której donosisłmy, że w Tomas Coelho, koloniście Antoniemu Czelusniakowi skradziono 17000\$000 schowane w snopkach żyta w stodole, prostujemy, że wiadomość ta jest nieco błędna, bo kradzieży dokonano nie u kolonisty Antoniego Czelusniaka, lecz u Augusta Czesłuska i skradziono nie 17000\$000 lecz 12000\$0000 pieniądza były schowane nie w snopkach żyta w stodole lecz w kupie ryżu na powale w domu.

Parański Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce

I dzisiaj, z radością prawdziwą, śpieszymy podzielić się z czytelnikami wiadomością o nadesłanych listach ofiar na Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce.

Ufni w głębokie zrozumienie zasad ludzkości przez naszych Rodaków, gorąco prosimy o jaknajszersze propagowanie celów Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce. Propagujecie szlachetną myśl niesienia pomocy nie-szczęśliwym, naszym braciom i siostrami! Spełnijmy nasz obowiązek i to jaknajprędzej! Głodny i zziębnięty nie może czekać!

OFIARY NA KOM. POMOCY OFIAROM WOJNY W POLSCE.

Z przeniesienia 46:139\$200

Lista (Nr. 16) Bronisława Żelazowskiego, z Cachoeirinha:
Złożyli po 10\$: Bronisław Żelazowski, Jan Wądrychowicz, Piotr Kallisz, Stanisław Buczyński, i Anastazja Buczyńska. Złożyli po 5\$000: Piotr Banowski, Franciszek Wszetek, Jan Trzaskos, Ignacy Trzaskos, Leopold Wilczek, Ksawery Trzaskos, i Józef Buczyński. Złożyli po 4\$000: Józef Trzaskos, Złożyli po 3\$000: Franciszek Buczyński, Złożyli po 2\$000: Franciszek Trzaskos, Złożyli po 1\$000: José Gardin, Juljanna Buczyńska i Maria Buczyńska. Razem. 97\$000

Lista (Nr. 14) Michała Ostrowskiego i Władysława Krauzego:
Anieli Ostrowska, 100\$; Józefa R. Ciągniwdca, 50\$; Antoni Rakowicz i Stanisław Rakowicz, 20\$. Złożyli po 10\$: Stanisław Moskal, Jan Bronowski, Virgilio Salmon, Stefan Baldyga, Helena Rakowicz i Bolesław Gryczak. Złożyli po 5\$000: Aleksander Zakrzewski, Leon Rakowicz, Rozalia Rakowicz, Józef Kulesza, Józef Teledziński i Błażej Dąbrowski, Dziunia Jankowska, 3\$000; Złożyli po 2\$000: Maria Rakowicz, Franciszka Rakowicz, Karol Bronowski, Michał Pytlak, José Safka, Bazyl Budzanowski, Marcin Malanowicz, Aurelio Ultramar, Polone Ultramar, Luiz Daleci, Germano Ultramar, Querolindo Gonsalves, Lendorio B. de Oliveira, Antonio Dias i Trajano Jorge. Złożyli po 1\$000: Antonio Christo Netto, C. Doria, Recler Ultramar, Angelo Zalamena i João Fialle. Razem. 318\$000

Lista (Nr. 101) Janiny Krzesimowskiej z Dorizon:
Złożyli po 20\$000: Lusia Krzesimowska i Jurek Krzesimowski. Złożyli po 10\$000: Kalina Szlachta, Iwo Szlachta, i Julia Szczypulowa. Złożyli po 5\$000: Helena Świdzińska, Teresa Jarasówna, Jan Obara, i Wanda Pietruszka. Złożyli po 2\$000: Lidia Romanowska, Salomeja Stasiak, Sylwester Stasiak, Helena Romanowska, Lucja Romanowska i Roman Romanowski. Złożyli po 1\$000: Bolesław Rossa, P. J. M., Jadwiga Jarasówna, Gienia Jarasówna, Jan Dorociński (syn), Lidia Dorocińska (córka), Alicja Dorocińska, Romuald Dorociński, Leonilda Dorocińska, Stanisław Kotecki, Rosa Stasiak, Zygmunt Kamiński i Michał Wasowicz. Razem. 15\$000

Lista Franciszka Ciośmaka z Eng. Gutierrez:
Franciszek Ciośmak, 25\$000; Leokadia Augustyniak, 10\$; Złożyli po 5\$000: Francisco Teixeira, Stanisław Stelmach i Tomasz Dolński. Z. Daniłuk, 2\$000; Jan Goliński, 5\$00. Razem. 52\$500

Lista (Druga) Ks. Prob. Górala z Abranches:
Rodzina Benedykty Muchowskiej, 100\$000; Franciszka Klimczak, 20\$000; Paulina Polak, 15\$000; Józef Śledź, 10\$000; Złożyli po 5\$000: Paweł Szulca, i Jan Meger. Razem. 165\$000

Z Listy Księdza prob. Szymona Sojki z Cruz Machado:
Złożyli po 50\$000: Regina Domaradzka i Józef Domaradzki, Jan Orzechowski, 20\$000; Złożyli po 10\$000: Leokadia Domaradzka, Kazimiera Biglona, Józef Kotarz, Julia Ignat, Jan i Aleksander Kłatowscy, Stanisław Stefaniak, Michał Wisniewski, Władysław Zulek, 6\$000; Agata Szpunar, 5\$000; Złożyli po 1\$000: Franciszek Szajkowski, Katarzyna Pawlak, Franciszka Duda, Franciszka Kowalska, Zofia Walażek, Małgorzata Bak, Anna Żalobnicka, Jan Żalobnicki i Elżbieta Stelmach. Razem. 200\$000

Lista (235) Andrzeja Osinińskiego z Irati:
Andrzej Osiniński, 50\$000; Franciszek Filus, 20\$000; Andrzej Wierdak, 5\$000. Razem. 75\$000

Lista (Nr. 118) Andrzeja Wala z Rio Azul:
Antoni Dymiński, 80\$000; Złożyli po 10\$000: Mario C. Coimbra, Manoel Vieira, Felipe Murad, i Estanislau Baly. Złożyli po 5\$000: Nagli Assad, Basilio Palegotelli, Miguel Abile, Mirosław Widereki, Jan Wal, i Edward Wal. Razem. 100\$000

Lista (Nr. 68) Władysława Grudzińskiego z Teresa Cristina:
Złożyli po 25\$000: Władysław Grudziński, i Stanisław Prystupa. Złożyli po 20\$000: Edward Buczak, Feliks Stembarski, Michał Hmiel, i Franciszek Kłos, Złożyli po 10\$000: Stanisław Jastrzębski, Jan Rzepka, Jan Kapuśniak, i Paweł Kapuśniak. Złożyli po 5\$000: Jan Kosik, Stanisław Rzepka, Jan Błaszczak, Maria Rzepka, Józef Polowy, Józef Kosik, Kazimierz Prystupa, Piotr Grudziński, Stanisław Juszcak, Władysław Pretzner, Sebastian Kłos, Ludwik Grudziński, Ludwik Salamucha, Bronisław Buczak, Maria Salamucha, Aleksander Dziuba, i Adam Fila, Michał Fila, 3\$000; Złożyli po 2\$000: Anna Grudziński, Jan Piotrowski, Jan Grudziński, i Maria Hmiel. Złożyli po 1\$000: Honorata Lenartowicz, Olga Buczak, Rozalia Prystupa, Józef Mynarczyk, Aniela Grudzińska, Zofia Salamucha, Władysław Wawrzeczek, i Józef Wawrzeczek. Złożyli po 500\$: J. Grudziński, i M. Kosik. Razem. 275\$000

Z Listy Stanisława Czerwinnego z Ivaí:
Złożyli po 20\$000: Stanisław Czerwinnny. Złożyli po 10\$000: Kazimierz Graniczka, Piotr Rajfor, Jan Kos, Stanisław Przybylski, i Władysław Rajfor. Złożyli po 5\$000: Adam Lenartowicz, Bronisław Piotrowski, Franciszka Malysz, Stanisław Rybinski, Władysław Kieł, Kazimierz Rajfor, Jan Roman, Kazimierz Niedźwiedziak, Ignacy Grochowski, Kazimierz Grochowski, Roch Przybylski, Jan Urbański, Karol Domański, i Franciszek Kopeczyński, Bolesław Dorosz, 4\$000; Złożyli po 3\$000: Józef Lenartowicz; Jan Rajfor, Michał Ostrowski. Złożyli po 2\$000: Mikołaj Bilik, Edward Dąrowski, Barbara Rybińska, Franciszek Teodorowski, Jan Kuc, Tadeusz Roman, Ignacy Holówka, i Dymitr Kozar. Złożyli po 1\$000: Marcel Zawadowski, i Kazimierz Błoński. Razem. 151\$000

Lista (Nr. 85) Ks. Franciszka Madeja z Ivaí:
Złożyli po 100\$000: Ks. Franciszek Madej i Karolina Roman, Jan Pacholski, 60\$000; Z. Zyl i po 50\$000: Stefan Kocemba, i Kazimierz Ostrowski, Michał Kocelański, 30\$000; Złożyli po 10\$000: Antoni Chocaj, i Tekla Domaradzka, F. J., 6\$000; Złożyli po 5\$000: Józef Chocaj, Paweł Nowak, Stefan Błoński, Józef Karabinowski, Wincenty Rzepil, Michał Pałka, Br. Piotrowski, Franciszek Roman, Teresa Cwiek, Maria Czomla, Józef Pionka, Maria Bilek, Józef Leniar, Antoni Puczka, Wicenty Grochowski, i Łukasz Ossowski. Razem. 500\$000

(Ciąg dalszy nastąpi) Razem. 48:187\$700

Parański Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce składa gorące podziękowanie wszystkim Ofiarodawcom.

Comité de Socorro às Vitimas da Guerra na Polonia. Curitiba—Av. Dr. Jaime Reis, 583—Caixa Postal 155—Paraná

Rozpoczęcie Roku Szkolnego

W SZKOLACH SIÓSTR RODZINY MARII W KURYTYBIE

Rok szkolny w szkołach Sióstr Rodziny Marii przy ul. Paula Gomesa i na Campinie rozpocznie się dnia 15 stycznia, a w szkole przy ul. Emiliany Perneia (Aquidabam) dnia 1-go lutego. Program nauki w szkołach Sióstr obejmuje przedmioty w języku portugalskim, według wymagań tutejszych Władz Szkolnych. We wszystkich klasach szkół Sióstr Rodziny Marii pobierają dziesięć czynki lekcje robót ręcznych, a chłopcy robót plecionych. W 4tej i 5tej klasie mogą dzieci korzystać z nauki malowania i gry na fortepianie. Wpły do szkół rozpoczną się z dniem ogłoszenia. Ochronka przy szkole na Paula Gomes rozpocznie swoją naukę również dnia 15 stycznia. Zarząd szkoły.

Pielgrzymka do Rocío

W przyszłą niedzielę, dnia 14-go b. m. odbędzie się pielgrzymka do cudownej Matki Boskiej w Rocío w Paranaguá.

Wyjazd z Kurytyby specjalnym podziemnym o godzinie 6-tej rano; po przyjeździe do Rocío uroczyste nabożeństwo, które odprawi Ksiądz Jan Wielński, proboszcz z Santa Candia, w asystencji licznych duchowieństwa z Kurytyby i okolicznych kolonii. W czasie Mszy świętej Chór Św. Stanisława wykona szereg kolend i pieśni kościelnych.

Udział w pielgrzymce weźmie przeszło 500 osób. Oznaki pielgrzymki po 1\$000 będą rozdzwadane w czasie pielgrzymki. Są to oznaki Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce. Zarząd

Co inni piszą

Engli Polaków

Londyn, (Pat.) — O rozmiarach grabieży majątków polskich pod okupacją niemiecką można wnioskować choćby tylko z jednego komunikatu niemieckiego, podanego przez „Daily Telegraph”, a z którego wynika, że w samym tylko okręgu bydgoskim wyznaczono 1000 zarządów przymusowych, którzy przejęli administrację skonfiskowanych majątków polskich.

W Warszawie musiano zamknąć niektóre ulice

z powodu walenia się domów. Paryż. — Donoszą tu z Warszawy, że władze okupacyjne zamknęły niektóre ulice dla ruchu pieszego i kolowego wskutek ustawicznego walenia się domów, uszkodzonych podczas bombardowania stolicy.

Bolszewicy zastali we Lwowie ogromne zapasy żywności.

Donoszą ze Lwowa, że w chwili wkraczania wojsk sowieckich, Lwów posiadał zapasy żywnościowe, wystarczające na kilka miesięcy. W składach intendentury wojskowej było kilkadziesiąt wagonów żywności, w czym samych bekonów 30 tysięcy. Zapasy te w całości użyto dla wojsk sowieckich lub wywieziono w głąb Rosji. Ludność cywilnej nie przydzielono nie z tych zapasów.

Ludność Lwowa zmusza się do uczenia rosyjskich pieśni sowieckich.

Radio moskiewskie, usiłując przedstawić życie we Lwowie w różowych kolorach, donosiło m. in., że są tam organizowane specjalne kursy, na których ludność uczy się śpiewać pieśni sowieckich.

Każde moskiewskie nie dodaje, że uchylenie się od udziału w „kursach” pieśni sowieckich w języku rosyjskim, grozi pozbawieniem pracy i skazaniem na śmierć głodową.

Dalej donoszą, że utworzono we Lwowie związek literatów komunistycznych i komunistujących zajmujące lokal o... 18-tu pokojach!

Sprawa żołnierzy polskich internowanych na Litwie i Łotwie.

Kowno. — Prasa litewska donosi, że rządy państw bałtyckich rozpoczęły rokowania z władzami okupacyjnymi Rzeszy co do przeniesienia internowanych w tych państwach żołnierzy polskich do ich miejsc zamieszkania w Polsce.

Aresztowanie 600 Polaków w Wilnie.

Paryż (Pat.) — „Agencja Radio” donosi, że policja litewska aresztowała w ubiegłym tygodniu przeszło 600 Polaków w Wilnie, przeważnie studentów uniwersytetu Stefana Batorego.

Szwecja protestuje.

„United Press” — agencja północno-amerykańska donosi z Moskwy, że dyplomaci szwedzcy w Moskwie otrzymali instrukcję, by wnieśli protest do rządu sowieckiego przeciw zaopleniu statku szwedzkiego przez bolszewicką submarynę.

Rząd sowiecki, otrzymał notę protestacyjną, zapewnili Szwecję, że będzie przestrzegał bezpieczeństwa szwedzkich statków.

Hore Belisha powrócił do rządu

Parlamentarny korespondent agencji angielskiej „Reuter” podał ciekawą notatkę, w której wyjaśnia, że londyńskie kółka polityczne zapewnienia o powrocie Hore Belisha do rządu.

Hore Belisha otrzymał wkrótce nowe stanowisko w rządzie angielskim.

Wojna powinna się zakończyć w najbliższych sześciu miesiącach.

Północno-amerykańska agencja „United Press” przytacza głos amerykańskiego dziennika „Sunday Observer”, który pisze, że Niemcy winny w najbliższych miesiącach całą swą potęgą uderzyć na Anglię i Francję, inaczej bowiem obecny realny runie w gruzy.

Dziennik powyższy pisze jeszcze, że o ile do jesieni bieżącego roku nie zaryzuje się możliwości zwycięstwa Niemiec, naród niemiecki nie utrzyma wojennego frontu w ziemie następniej. — Istnieje jeszcze możliwość, że Niemcy i Rosja uderzą wspólnie na państwa skandynawskie, ale w tym wypadku nie można być pewnym, czy Stany Zjednoczone zachowają obojętność — twierdzi amerykański dziennik. Obecnie — mocarstwa zachodnie winny przygotować się na niemiecką agresję czy to na Holandię i Belgię, czy też Luksemburg.

Iskierki

— Rokowania handlowe między Sowiecami a Bułgarią zakończyły się powodzeniem. Podpisano układ handlowy między tymi państwami ważny do trzech lat.

— Angielska agencja B.B.C. donosi, że Anglia ma zamiar wysłać do Francji tyle wojska, aby francuscy żołnierze powyżej trzydziestu lat, mogli być demobilizowani i wzmacnić pracę w przemysle wojennym.

— Państwa skandynawskie mają zamiar wywieźć wszelką żywność ze swych wschodnich połaci kraju, by w ten sposób pozbawić bolszewików żywności, gdyby chcieli zaatakować Skandynawię.

— Według wiadomości, przez francuską agencję Havas podanej, na posiedzeniu francuskiego parlamentu uczczono uroczysto bohaterstwo francuskiego żołnierza. Jedynie komuniści nie brali w tym udziału. Wobec tego zostali oni usunięci z parlamentu.

— Agencja północno-amerykańska „United Press”, donosi z Rzymu o pogłoskach, jakoby Rosja zmierzała napaść na Rumunię i odebrać jej Bessarabię oraz szczyt naftowy. Niemcy otrzymaliaby Transylanię, na posiedzeniu francuskiego parlamentu uczczono uroczysto bohaterstwo francuskiego żołnierza. Jedynie komuniści nie brali w tym udziału. Wobec tego zostali oni usunięci z parlamentu.

— Agencja północno-amerykańska „United Press”, donosi z Rzymu o pogłoskach, jakoby Rosja zmierzała napaść na Rumunię i odebrać jej Bessarabię oraz szczyt naftowy. Niemcy otrzymaliaby Transylanię, na posiedzeniu francuskiego parlamentu uczczono uroczysto bohaterstwo francuskiego żołnierza. Jedynie komuniści nie brali w tym udziału. Wobec tego zostali oni usunięci z parlamentu.

— Bolszewicy lotniczy rzucili na Finlandię już cztery tysiące bomb. Nie oszczędzali wsi i ludności cywilnej. Wskutek bombardowań zginęło 274 finów, 239 ciężko rannych oraz 210 lekko rannych. 110 samolotów sowieckich stracono. (Agencja amerykańska United Press).

— Z 7-go oddziału strażniców fińskich, który przetrwał linii sowiecką kolejową, a liczącą 60 ludzi, zostało tylko dwóch żołnierzy. Inne, także oddziały na nartach działają nadal, przerywając linię kolejową.

— Niemcy skonfiskowali włoski transport z materiałem wojennym do Finlandii, tłumacząc, że są neutralni wobec Rosji i Finlandii i dlatego nie mogą przepuścić broni do jednej ze stron walczących. Transport powyższy szedł przez niemieckie terytorium. Politycy niemieccy uważają, że ten czyn nie wywoła we Włoszech żadnego zarzuchu niechęci. Kto wie?

— W okolicach Suomessalin fińskie ścigające bolszewików napotykały w lasach tysiące trupów żołnierskich. Bolszewicy wycofali się aż na swe terytorium.

— 12 tysięcy świadczących ochotników w Finlandii przed północnym na front, przechodzą kurs jazdy na nartach.

— Argentyna ofiarowała Finlandii 50 tysięcy ton zboża.

— Sowieci wprowadzili do walki nowy rodzaj broni. Jest nim pocąg pancerny, zbudowany w Keszalce terytorium. Pocąg ten zamiast kół ma cztery obrzwy lizawy, a poruszany jest motorem. Uzbrojony jest w masę dział i jeden kulomiot. Posiada szybkość 160 kilometrów na godzinę. Własnie jedną taką „pancernkę” zdobyli fińowie.

— Dwa oddziały fińskie na nartach, w ataku swym przerwały pierwszą linię obronną bolszewików, niszcząc bardzo ważną bazę militarną Jordanfors.

— Ludność niemiecka sympatyzując z Finlandią, mimo ostrych rozpraw dzień władz w tym względzie.

— Finlandia wydała 12 milionów marek fińskich dla rodzin walczących żołnierzy.

— Kanada ofiarowała 50 tysięcy dolarów dla Czerwonego Krzyża w Finlandii. Australia zaś 10 tysięcy funtów sterlingów.

— W bitwie pod Suomessaliną 44 najbardziej dzielnych wojowników, została zastrzelona przez fińców. Finowie zaatakowali bolszewików w terenie zaatakowali bolszewików w terenie kał bagnetowy. Finowie zdobyli oddział 1200 straż. Bolszewicy bili się zaciekle tak, że 18 tysięcy ludzi poddało się tylko 3 tysiące. Rozbił ten dywizji odcyliło niebezpieczeństwo dla fińskiej linii kolejowej Pajamsi-Harabanda, oraz bogatej prowincji Ostro-Bohnia. Przerwanie linii kolejowej Leningrad-Murmansk—wymaga dużo czasu do naprawy.

Academia Superior de Comercio do Paraná

FISKALIZOWANA PRZEZ RZĄD FEDERALNY

podaje niniejszym zainteresowanym do wiadomości, że już rozpoczęły się lekcje do

EGZAMINÓW WSTĘPNYCH

Egzaminy wstępne odbędą się w DRUGIEJ POŁOWIE LUTEGO

Wiek najniższy: 12 lat tak dla chłopców, jak i dla dziewcząt

Kursy na Buchalterów i Dyplomowanych Kontadorów.

NAJLEPSZA SZKOŁA HANDLOWA W STANIE PARANÁ

Rua Comendador Araujo 276, Tel. 1153, Curitiba

PHARMACIA DAS MERCÊS

R. DAMM e Cia. Curitiba

Avenida Jaime Reis 470

Wielki wybór lekarstw, krajowych i zagranicznych po cenach niskich. Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich i paryskich szpitalach. Klinika dla dzieci i dorosłych. — Leczy żyłaki, rany na nogach bez operacji. Kona. Nad apteką, Av. João Pessoa 65. Przyjmuje od 10—12 i od 4—6. — Tel. 8—7—5. Rez. Commend. Araujo 970. Telefon 424.

RIO DAS COBRAS

Nowa i największa kolonia w Paraná

położona w okolicy bardzo dużej przyszłości, na prawym brzegu rzeki Iguaçu, blisko traktu Guarapuava—Foz do Iguaçu. Niebawymy nigdzie ogromny procent ziemi pierwszej klasy zupełnie równej, nadającej się do uprawy plugiem.



Ksiądz Germano z Foz do Iguaçu, ubrany w szaty kościelne, poświęca miejsce przeznaczone na kościół i cmentarz na kolonii Rio das Cobras.

Cena ziemi: Drugiego bloku 120\$000. Informacji udziela się w Kurytybie przy alicy Brigadeiro Franco Nr 1488 lub na kolonii (Municipium Guarapuava), za osadą Laranjeiras.

Prospekt ilustrowany wysyłamy na żądanie. Adres dla listów: CIA. COLONIZADORA E MERCANTIL PARANAENSE, S. A. Caixa postal 222, Curitiba, Paraná.

Uwaga! Wyrzuceni się fazendeirów, proponujących sprzedaż terenów. Tytuły własności w Paraná są często nie uregulowane i koloniści, nabywający ziemię z rąk prywatnych, są narażeni na podwójne płacenie.

Uprowadzamy, że kupując ziemię nie mogą liczyć na stały zarobek przy pracach na kolonii ani tambardejskiej na kredyt w naszym magazynie, muszą więc posiadać pewien zapas gotówki na zagospodarowanie się.

O memorial e os documentos a que se refere o Decreto-Lei n. 58 de 10—12—1937, artigo 10, estão depositados no registro imobiliário de Guarapuava.

DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI

Adwokat

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze. Inwentarze. Naturalizacje. Przyjmuje pełnomocnictwa do załatwiania wszelkich spraw przy urzędach stanowych i federalnych.

Praca Tiradentes, nr. 509, piętro II. Tel. 7-7-2. Urzęduje od 9—11 i od 3—5.

Rodolpho Strobel

Praca Cel. Eneas 119, Tel. 197. — Kurytyba.

Skład wapna, cegiel, cementu, posadzek, dachówek francuskich płaskich i okrągłych, ogniotrwałych, rur kamiennych, galwanizowanych, stali do betonu, farb, olejów, przyrządów do ustępów. tafl i t. p.

BALSAMO STA HELENA

Infalível contra dores

leczy reumatyzm, bóle w piersiach, ból zębów, usza, newralgie, kolki, świeże rany i t. n.

Lekarstwa używa się przez nacieranie. Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

LICYTATOR URZĘDOWY STANU PARANÁ

FRANKLIN SOARES JUNIOR

Licytacja odbywa się co tydzień. Blizszych informacji udziela się przy Rua Marechal Deodoro 963. Biuro otwarte od 9 do 11 i pół rana oraz od 13 do 18 po południu. Przyjmujemy do sprzedaży na licytacji: towary tkaniny, płótna, drobiazgi, maszyny, narzędzia do domowego użytku, radio, biżuterię, zegarki, żelazo, wszelkie narzędzia, automobile, książki, meble piniorowe i imbujuowe.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w „LUDZIE”

Leczenie radykalne bez operacji hemoroidów, żyłaków, leczenia chorób żołądkowych, dwunastnicy, niestrawności, zgagi, kiłszek, wtroby, bólu, kolik, ślepego kiszki, polipów, raka, wrzodów na nogach.

DR. Mendes de Araujo

Aven. João Pessoa 68. Przyjmuje od 2—6 godzinny.

Nowoczesny środek wzmacniający w likorze SADOŁ

daje apetyt, rumieńce na twarzy, wzmacnia kości, nerwy, serce i krew proś zawsze o prawdziwą markę z Laboratorium Chemicznego FERNANDO BOETTGER, Brusque, Sta. Catarina

Do nabycia we wszystkich Drogeriach i Aptekach. Przedstawiciel na Paraná: J. GEISLER, — Curitiba — Rua Conselheiro Barradas nr. 1399

Miłość Matki

Opowiadanie z obecnej wojny.

W tunelu nowobudującego się Dworca Głównego w Warszawie tłok był tak wielki, że, używając słów Sienkiewicza, po głowach zbitę masę ludzką można było chodzić, jak po ubitej ziemi.

W mdyim świetle nielicznych elektrycznych lamp, kłębił się różnorodny tłum, oczekujący na pociąg, który miał odejść do Katowic.

Wśród oczekujących przeważali wojskowi i męzczyźni w cywilu, powolani mobilizacją pod broń, udający się teraz do swoich oddziałów. Nie brak jednak było wśród tej masy ludzkiej kobiet i dzieci, opuszczających Warszawę, zagrożoną cięglymi nalotami niemieckich bombowców.

Tłum ludzki falował nieustannie, unosił się nad nim rozgwar tysięcznych rozmów. Wszyscy mówili na raz, jedni przez drugich, spiesząc się, ekscytując, z twarzami pobladniętymi ze wzruszenia, opowiadali o denerwujących nalotach i walkach powietrznych nad Warszawą. Gęsto sypały się sławy przedmioty i ulic, gdzie spadły bomby, sprzeczano się o zburzone domy, ilość rannych i zabitych. Wojskowi i poborowi mieszali się do tych rozmów, tętniących grozą i strachem, bagatelizowali naloty lotnicze i ich skutki z emfazą, starając się pokierować rozmowy na tory pochwalnych przez niemieckie lotnictwo strat, podkreślając małą celność niemieckich lotników. Przeciwwstawiali z dumą dzielną postawę polskiej artylerii przeciwlotniczej i lotników. Przytaczali ilość strażonych aparatów nieprzyjacielskich i nazwiska lotników, którzy odznaczyli się w pierwszych bojach powietrznych nad Warszawą.

W krótkim czasie w całym tłumie toczyły się teraz rozmowy na temat przeważ na placu boju, podawano sobie z ust do ust wieści o liczących zwycięstwach, o zniszczonych tankach nieprzyjacielskich, zabrzanych jeńcach, sypano nazwiskami wódzów i nazwami różnych miejscowości.

Pod jednym ze stalowych słupów, podpierających strop tunelu, jakiś wyprzedzający, wyblady języciel opowiadał bezbarwnym głosem o bombardowaniu przez niemieckich lotników pociągu, wiozącego z Poznania uciekinierów, przeważnie kobiety i dzieci. Zaczynała się, łamiąc nerwowo ręce, przymykając co chwilę bezkrywe powieki, pełnym grozy szepem, opowiadał o zmasakrowaniu przez bomby pociągu, o okrutnie pokaleczonych kobietach i dzieciach, o trupach poszarpanych tak strasznie, że ich tożsamość rozpoznać nie było można. Do rozproszonej i uciekającej z palącego się pociągu — za-

kończył — lotnicy niemieccy strzelali z karabinów maszynowych.

Słuchającej go grupie osób groza zabarwiła blade twarze na zielono, podsińcały jeszcze bardziej zapadnięte oczy, zasznurowała pełnym strachu milczeniem usta.

W grupie tej znajdowały się jakieś dwie panie. Jedna z nich, starsza, z zastępnym na twarzy cierpieniem, w pewnej chwili zaczęła szeptać do młodszego, widocznego córki lub synowej.

— Jadziu, na litość boską, nie jedź! Słyszaisz, co ten pan mówi! Nie dojedziesz do Kościelzyna. Zostaniemy wydziesiąni. Zginiesz. A choćbyś przedostał się do niej, mogą cię Niemcy zagarnąć. A wiesz, co o nich ludzie opowiadają. Został. Da Bóg, Święciecy Zosię do nas przywiozą. Może już są w drodze. Możesz się z nimi rozminąć.

Młodsza z pań, nazwana Jadzią, słuchała tego szepotu w milczeniu. Zmartwiła jej twarz miała jakiś dziwny, kamienny wyraz. Jedynie jej wielkie czarne oczy pały, zdradzając wielkie wzruszenie i rozgryzając się w niej walkę. Nagle niespodziewanie głośno i mocno oddewała się.

— Nie mogę! Nie wytrzymam tutaj ani jednej minuty dłużej! Zwaruję się z niepewności!

Zalamana z chrząstnem długie, w delikatne palce. Twarz jej sięgnął przeraźliwy skurcz cierpienia.

— Mamusi! Kochanie! Rozumiesz sama, że nie mogę w tej okropnej chwili pozostawić mego dziecka, mego jedyne dziecko, na pastwę losu. Może Kościelzyna zbombardowano, spalono. A Zosię! — zakryła twarz rękami. — Nie mogę — zajęczała okropnie.

Szeptem tym, że współczuciem malującym się na twarzy, przysłuchiwał się jakiś mężczyzna, z niewielką walczyką w rękę. W pewnej chwili, unosząc kapelus, uprzejmie choć chłodnym głosem odezwał się.

— Panie pozwolę, że przedstawię się. Jestem Czerwiński Adam. (Zakończono nieco kobiety coś wyszeptali, z czego Czerwiński zrozumiał, że noszą jednakowe nazwisko: Kurzawskie.)

Jadę do Sieradza, — ciągnął dalej Czerwiński tonem wyjaśnienia — skąd blisko jest do Kościelzyna. Chętnie służę pani — tu zwrócił się do młodszej z kobiet — pomocą i opieką w drodze do Sieradza, a podróż ta, jak mnie informowano, nie będzie łatwa. W Sieradzu będą mogli pani ułatwić przedostanie się do Kościelzyna. A gdy pani odnajdzie córeczkę, w co mamno wierzę, postaram się ułatwić pani powrót do Warszawy.

Młodsza z kobiet całkiem ciałem

Klinika Dentystyczna WINCENTY FLENIK

Chirurg - Dentysta.

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki.

Specjalność: Wyrwanie zębów bez bólu, leczenie fistul i innych komplikacji jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów.

CENY PRZYSTĘPNE

Godziny przyjęcia: od 8—12 i od 1—6.

Rua Saldanha Marinho 593. Curitiba.

ELIXIR 914

używając go zauważasz po kilku dniach:

- 1) Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
- 2) Zniknięcie przyszczo, egzema, wrzodów, swędzenia, ran jęczących i t. p.
- 3) Zniknięcie zupełne **Reumatyzmu, bólów w kościach i bólu głowy.**
- 4) Zniknięcie objawów syfilistycznych wszelkich nładomagań spowodowanych przez syfilis.
- 5) Żołądek i kiszki będą wdoskonale w stanie, bo Elixir 914 nie atakuje żołądka i nie zawiera jodków.

Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali, tudzież specjalistów w chorobach oczu, żołądkowych na tle syfilistycznym.

Elixir 914 w flaszkach o dwójnójnej wielkości 20 proc. zniżki.

Jest do sprzedania

gospodarstwo, obejmujące 6 akrów dobrej ziemi, wygodny dom mieszkalny, odpowiednia stodoła, stajnia i tym podobne zabudowania, dalej, wielki sad owocowy (60 drzew pomarańczowych, około 80 sliw i wiele innych) oraz pole uprawne, las i rosy; można kupić całe gospodarstwo wraz z całym dobytkiem.

Blizsze informacje: Bernard Ambroziak — Tomas Coelho.

CUKIERNIA POLSKA „MAZURKA”

F. SZANKOWSKA & SYN

S. Paulo, ul. Sebastião Pereira, 116 (Sta Cecilia), Tel. 5-5403

Specjalności:

Lody wymiętne, paczki warszawskie, sernik krakowski

Przyjmujemy zamówienia na wszelkie uroczystości. Wysyła do domu.

SPRZEDA SIĘ

12 akrów dobrej ziemi, w tym cztery akry lasu, zabudowane gospodarstwo, dobre pastwisko, oraz tereny, tuż obok kopalni złota; na terenach tych spotyka się grunki złota.

Blizsze informacje u Bernarda Ambroziaka, Tomas Coelho.

Polska bandera wojenna powiewa na morzu

Wychodzący we Francji dziennik „Wiarus Polski” pisze:

Wróg, nie tylko okrutny ale i podły, ogłasza, że nie istnieje już Rzeczypospolita Polska i zniknęły z powierzchni świata biało-czerwone barwy narodowe. Jest to kłamstwo. Istnieje Prezydent Rzeczypospolitej, istnieje legalny Rząd Polski i Armia Polska, a że przeważającym i podstępny siłom wrogim udało się zająć ziemie naszą—jest to fakt bolesny i jakże ciężki, ale przejściowy. Im bardziej zgnęcać się będą nad nami, tym straszniejsza spotka ich kara...

Polska bandera wojenna powiewa na morzu jako symbol ciągłości Rzeczypospolitej Polskiej, jako dowód niezłomności narodu polskiego, jako dokument niezłamania ducha żołnierza polskiego pomimo niepowodzeń i chwilowych klęsk, pomimo krwawych dni nie tylko wojna, ale kobiet, dzieci i starców... Wojna z Polską nieskończona—jak głoszą Niemcy—wojna z Polską zaczęła się dopiero. U boku szlachetnych i potężnych sprzymierzeńców Francji i Anglii, reorganizuje się armia polska, walczą dzielnie nieustępliwi polska flota wojenna, pracuje bohatersko dla wspólnego zwycięstwa polska marynarka handlowa.

Marynarz polski dzielnie spełnił dotąd swój obowiązek wobec Ojczyzny i nadal chlubnie go spełnia. Anglii—naród morski i od wieków zaprawiony w walkach na morzu, z uznaniem, a często nawet z podziwem, odzwyczajają się o naszych granatowych chłopcach.

Nie jest to również rzeczą przypadkową, że cała polska flota handlowa ocalała od niemieckiego rabunku, a flota wojenna jeśli straciła jednostki—straciła je w walce, w walce w twarz i w walce bez wyjątku honorowej i nie rzadko pomysłowej, a zawsze dzielnej, jeśli nie wręcz bohaterskiej.

Okręt Rzeczypospolitej Polskiej kontrtorpedowiec „Wicher” nim zginął, doprowadził pod działaniem Helu dwa kontrtorpedowce niemieckie, które zatoniły. Stawicz min „Gryf” walczył z hydroplanami niemieckimi do ostatka, po bohatersku. Marynarze i bataliony morskie na Okywiu, na Helu i w polskim Alkazarze—Westerplatte, spełnili swój obowiązek do końca. Kraźownik niemiecki, ciężkie działko gdańskie, piechota i kontrtorpedowce—walczyli z 300 ludźmi Westerplatte prawie dwa tygodnie, a gdy zasypywany bombami i pociskami ciężkiego kalibru fort poddał się—poddano się 5-ciu żołnierzom nieprzytomnych z ran i wyczerpania.

Nawet Niemcy—ci sami Niemcy, którzy głoszą swoją chwałę, mordując kobiety i dzieci, którzy wyszydzą i obrzucają błotem każdy czyn przeciwnika, musieli uchylić czoła przed bohaterskim obrońcą Westerplatte...

Polska bandera wojenna powiewa nadal na morzu. Zakończony pierwszy etap wojny bohaterski i tragiczny przez strategiczną konieczność opuszczenia ziem ojczyźstych, marynarka polska wojenna i handlowa rozpoczęła swoją ciężką i krwawą pracę u boku sprzymierzonych i wiernych: Francji i Anglii. Minęło zaledwie parę tygodni tej współpracy, a już możemy zanotować jej piękne rezultaty.

Admiralicja angielska wydała specjalny rozkaz pochwalny dla dywizjonu polskich kontrtorpedowców, który stoczył piękną i brawurową walkę z niemieckimi bombowcami na morzu Północnym. Czyny okrętu podwodnego „Orzeł” przejdą do historii marynarki świata. Wódz Naczelny Wojsk Polskich gen. Władysław Sikorski niedawno odwiedził marynarzy naszych okrętów wojennych, aby im osobliście przypiąć do piersi krzyże „Virtuti Militaris” i „Walecznych”.

Jednak czyny Wicheru—Gryfa—Orla—Burzy—Gromu—Błyskawicy—Wilka—Sępa i innych okrę-

tów wojennych, to nie wszystko. Obok bowiem marynarzy floty wojennej walczącej na okrętach uzbrojonych w działa, torpedy, granaty i działa przeciwlotnicze—cała polska flota handlowa walczy. Walczy, przewożąc sprzęt, materiały wojenne i ludzi. Walczy, gdy każdy statek każdej chwili narażony jest na śmierć od miny, torpedy czy bomby.

Na wojnie, jak na wojnie. Gina, przeciwnicy, giniemy i my. Ważne jest tylko zwycięstwo. Dla zwycięstwa ponosimy ofiary. Taką ofiarą jest strata pięknego statku motorowego „Pilsudski”. Jest to przy tym jedna z najpiękniejszych kart bohaterstwa polskiego na morzu.

Oto proste słowa jednego z marynarzy angielskich, którzy w kilku odbywali przypadkową podróż na statku „Pilsudskim”.

„Płynęliśmy właśnie na północny zachód od wybrzeży angielskich, gdy straszliwa eksplozja położyła statek na prawą burtę. W dwie minuty potem wybuch rozłupał

statek na dwoje. Kapitan statku „Pilsudskiego” Mamert Stankiewicz wydał rozkaz opuszczenia statku. Łodzie ratownicze znalazły się na wodzie bardzo szybko. Kapitan zginął jak bohater. Raniomy przy pierwszym wybuchu—odmówił stanowczo opuszczenia swego statku aż do chwili, gdy wszyscy marynarze zostali uratowani. Lecz, gdy łodzie zostały zapelnione i wszyscy opuścili pokład tonącego motorowca, dla kapitana nie było już miejsca w szalupach. Razem więc ze swoim statkiem pogrążył się w fale oceanu. Dwóm marynarzom udało się go wyciągnąć na małą tratwę. Rozbitkowie, rozbijani i szarpani przez fale, czepiali się rozpaczliwie tratwy. Mijały minuty długie jak wieki całe. Dopiero po dwóch godzinach nadpłynął kontrtorpedowiec angielski. Jeden z palaczy kontrtorpedowca, nazwiskiem Bell, skończył do morza na pomoc Polakom, którzy ostatkiem sił trzymali się tratwy. Lecz, gdy wyciągnięto ich na pokład, bohaterski kapitan wy-

dał ostatnie technienie.

Tyle proste i przejmujące słowa marynarza angielskiego. Nie dziwne jest więc, że mając takich oficerów i marynarzy, naszą flotą zdobyła sobie uznanie i podziw sprzymierzeńców. Lista bohaterów poległych za sprawę Polski i za sprawę morza polskiego jest długa i bez wyjątku bohaterska. Dowiedliśmy światu, że jesteśmy i będziemy narodem morskim, a polska bandera powiewająca bez przerwy na morzu, jest symbolem ciągłości naszego Państwa Narodowego.

Jak powiedział kiedyś s. p. Stanisław Kosko, bohatersko poległy na mostku statku „Gdynia”—dyrektor Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, jeden z najdzielniejszych marynarzy Rzeczypospolitej: „Gdy jestem na pokładzie okrętu czy statku pod polską banderą—jestem w Polsce. A gdy mi tęskno do polskiej ziemi—zawsze tę łupinę do niej doprowadzę, byle by nie przestawała być w cieniu bandery”.

Z frontu fińsko-bolszewickiego

(Według agencji: północno-amerykańskiej „United Press”, angielskiej „Reutersa” i francuskiej „Havas”))

Bitwa pod Suomissalmi.

Pod Suomissalmi rozegrała się w tych dniach zażarta bitwa dwa dni trwająca. Zwycięstwo odnieśli finnowie i to zwycięstwo drugoocenne. Najlepsza dywizja bolszewicka, Nr. 44, została całkowicie rozbita. Trzeba tym razem przyznać, że bolszewicy żołnierze bili się z rozpaczliwym męstwem. Z osiemnastu tysięcy bolszewików zdołano wziąć do niewoli tylko dwa tysiące. Reszta zginęła lub rozproszyła się po okolicznych lasach. Zwycięstwo powyższe pozwoliło finnom odbić okolice Raati—gdzie wzięto do niewoli całą tylną straż wojsk sowieckich. Wygrana pod Suomissalmi odsunęła niebezpieczeństwo od fińskiej linii kolejowej: Kajsani—Harapanda, która łączy Finlandię ze Szwecją. Uratowana została także bogata prowincja Ostrobothnia. W zwycięskiej ręce finnowo dostał się obfity materiał bojowy jak: tanki, autom pancerne, 75 kulomiotów, samoloty oraz artyleria przeciwlotnicza.

Wypadki oddziału fińskiego na teren sowiecki.

Oddział strażników—ochotników, którzy na nartach na teren sowiecki się zapuścili, osiągnął swój cel. Przerwano sowiecką, nadzwyczaj ważną, linię kolejową Leningrad—Murmańsk. Z sześciu tysięcy ochotników wróciło do kraju tylko dwóch. Wrócili jako bohaterowie. Ale znaleźli się nowi śmiałkowie.

W grupach po pięciu, sześciu żołnierzy wyruszyli finnowie na sowieckie tereny i dynamitem przerwali powyższą linię kolejową w wielu innych punktach. Bolszewicy stracą dużo czasu, zanim linię Murmańsk—Leningrad doprowadzą do porządku. Wogóle fińskie oddziały na nartach do rozpaczy przyprowadzają bolszewików. Oddziały te ustawicznie krążą wokół bolszewickich pozycji, jak wilk koło zagrody owczej i „urywają” co się da. Bolszewicy wobec tego muszą się ciągle cofać. A choć wycofali się już do swych pierwszych pozycji obronnych i tam nie mają spokoju. I tak na przykład finnowie przerwali obronną linię sowiecką pod Jordanfors, poczym zdobyli samą Jordanfors, ważną bazę militarną sowieckich wojsk.

Zagarnięcie transportu.

Pomoc Włoch dla Finlandii nie ograniczyła się do wysłania kilkudziesięciu samolotów. Wysłały one bowiem cały transport kolejowy z wojennym materiałem a przeznaczonym dla finnowo. Niestety—transport ów nie doszedł do celu swego przeznaczenia. Prze-

chodząc bowiem przez niemieckie terytorium, transport ten został przez Niemcy skonfiskowany. Rzecz tłumaczy się tym, że jest neutralna wobec konfliktu Finlandia—Rosja; wobec tego nie może pozwolić, aby dobiegając jedną ze stron walczących. Co ciekawsze—politycy niemieccy są zdania, że zatrzymanie włoskiego transportu nie wywoła we Włoszech żadnego odruchu niechęci. A jednak—kto to wie. Trzeba także dodać, że ludność niemiecka żywo sympatyzuje z Finlandią mimo przeciwnego zdania niemieckich władz.

Zeznania bolszewickiego jeńcy.

Ciekawe informacje o wojsku sowieckim podał bolszewicki jeńcy, który dostał się do niewoli fińskiej. Jeńcy ów jest narodowości niemieckiej. Do Rosji wyemigrował w 1931 roku. Gdy wybuchła wojna z Finlandią, otrzymał rozkaz mobilizacyjny do Leningradu. W Leningradzie tworzyło się wówczas kilka pułków z cudzoziemców, a mianowicie: niemieców, austriaków, Czechów i Węgrów. Większość z nich nie miała z bronią nie wspólnego. A dowództwo bolszewickie nie starało się, aby ich przycwiczyć. Nie dziwnego, że skoro znaleźli się na froncie, a finnowie nacierali jak diabły—porzucali broń i szli w „pleń”—niewolę. Wiedzieli już z „pleń” jeńców. I nie omylili się. Je-

szcze raz stwierdził ów jeńcy, że czuje się u finów lepiej aniżeli pod rządami pięgieramiennej gwiazdy. —Inni jeńcy bolszewicy oświadczyli finnom, że ubranie mieli bardzo lichy. Najgorzej było z obuwiem. Dostali jakieś lekkie „patynki”, z nędznej skóry. Mroz gryzł w nogi jak żywy zwierz. A tu bracie maszeruj po śniegu w takich butach. Większość jeńców—to prości wieśniacy, którym komisarze czerwoni obiecywali, że robotę będą mieli śmiesznie łatwą. O pójście rzeźni, a wzięcie się w masakrę ludzką. Zaden z bolszewickich wojowników nie wiedział, po jakiego licha biją się na północ. Szli walczyć, bo chcieli zdobyć żywność i przydziewek dla swych biednych rodzin. Oni sami mający wygląd zawodowych głodomorów, a z ich higieną—pożal się Boże!

Dolary dla Finlandii.

Finlandia dba nie tylko o swych żołnierzy. Pamięta także o rodzinach tych, co poszli na front. Dla tych rodzin wydała już Finlandia 12 tysięcy fińskich marek. Dzięki Bogu—zagranica nie zapomina o finnach. Czerwony Krzyż fiński otrzymał z Kanady 50 tysięcy dolarów, a z Australii 10 tysięcy funtów szterlingów. Nie wiadomo, z jakim uczuciem przyjęła Finlandia wiadomość, że Niemcy wysłali Sowietom 20 swych oficerów. Zadaniem ich będzie zorganizować wojska bolszewickie, zwłaszcza te, które walczą z Finlandią. Jak widać, obydwa rywale imperializmu europejskiego szukają porozumienia.

Niemiecka ofensywa powietrzna przeciw Anglii

Anglia w pogotowiu przed niemieckim atakiem.

Agencja Brazylijska donosi, że Anglia oczekuje dawno już przez Niemców zapowiedzianego ataku wszystkich sił lotniczych Rzeszy. Wszystkie miasta Wielkiej Brytanii przygotowują się do akcji przeciwlotniczej. W mieście Edynburgu przemawiał na temat obrony lord John Anderson. Mówca stwierdził, że obrzymia potęga lotnicza Niemiec jest prawie nienaruszona. Straty lotnicze w Polsce oraz w dotychczasowej walce z aliancami łatwo Niemcom uzupełnić. Atak niemiecki na Anglię nastąpi wtedy, gdy Niemcy znajdą się w sytuacji bez wyjścia.

Państwa sprzymierzone spokojnie i zdecydowanie.

Tymczasem Anglia i Francja wzmacniają coraz bardziej swe pozycje na froncie zachodnim. Siła lotnicza państw sprzymierzonych będzie pod jednym dowódcą. Pewnym jest także, że lotnicy angiel-

scy we Francji otrzymają specjalnego dowódcę, który znów będzie podporządkowany księciu Gort, naczelnemu dowódcy angielskich sił ekspedycyjnych we Francji.

Pierwszy lord Admiralicji brytyjskiej, Winston Churchill wzywał ostatnio francuską linię „Maginot”. Doskonała organizacja i surowa dyscyplina, mówił lord Churchill, pozwala żyć w rzeczywistości i trwać nadal na przyczółku.

Powody dymisji ministra Hore Belisha.

Ustąpienie angielskiego ministra wojny, Hore Belisha, wywołało w całym świecie żywą ciekawość. A chociaż oczekuje się w Parlamencie wyjaśnienia premiera Chamberlaina na temat powyższej dymisji, polityczne kółka angielskie podają następujące powody:

1—Różnica poglądów między Hore Belishą z naczelnym dowódcą.

2—Nieporozumienie między mi-

nisterstwem Wojny i Lotnictwa, dotyczące liczby angielskich eskadr lotniczych we Francji.

3—Powody natury społecznej. Wiadomo bowiem, że Hore Belisha, skoro tylko objął urządowanie ministra wojny, zdymisjonował starszych generałów, na ich miejsce mianując młodszych. Oczywiście zarządzenie to zaskoczyło obecnie Hore Belishę. — Obecnie, nowym ministrem Wojny został Oliver Stanley, który doskonale wywiązał się na stanowisku Ministerstwa Pracy.

Francuskie oddziały dla Finlandii.

Agencja niemiecka „Transocean” przytacza wiadomość z francuskiego dziennika „Action Française”, który zapowiada, że wczesną wiosną wyśle Francja swych żołnierzy na pomoc Finlandii. Żołnierze ci będą wykwapowani w samoloty, artylerię, tanki oraz w dostateczną amunicję. Równocześnie istnieje możliwość zaatakowania ze strony alianatów rosyjskich źródeł naftowych na wschodzie. Akcja ta ma być odpowiedzią na zbrojenie przez Niemcy Rosji Sowieckiej, zwłaszcza na Morzu Czarnym. Anglia i Francja chcą także przeszkodzić Sowietom w zaopatrywaniu Rzeszy w naftę oraz inne materiały.

Ks. Kardynał Baudrillard o Polsce

W pierwszym numerze „Le Politique et la Guerre”, czasopiśmie ukazującego się pod redakcją p. Stefana Aubaca w Paryżu, kardynał Baudrillard, rektor Uniwersytetu Katolickiego, znakomity historyk, członek Akademii, zamieszcza poniższe oświadczenie:

„Nieszczęście Polski jest bezbronne i niezasłużone, tego by wystarczyło, aby zrodzić dla niej we wszystkich sercach szlachetnych, głęboką sympatię, współczucie bezgraniczne. Jak i przez kogo wywołane zostały te nieszczęścia, obrzucenie, ta sprawiedliwa rewolucja zmysłu moralnego i inteligencji prostopolinowej, dołączają się do szlachetnych uczuć w sercach. Naród, który siebie uważa za przedstawiciela wysokiej cywilizacji, najwyższej według niego, rzęca się jak ci najgorsi i najprymitywniejszy barbarzyńcy na inny naród, którego kultura była w ciągu wieków chlubą ludzkości, naród który tyle razy poświęcał się dla innych a między innymi i dla przodków tych, którzy go dziś przesładują, naród zawsze wielką wiarą religijną—łącznik świata przemijającego i tego, który się nigdy nie skończy; naród—szermierz tych wszystkich walorów duchowych; naród uświęcony cierpieniami wiekowymi, bohatersko znoszonymi, które podniosły mu duszę, nie nie zmieniając z jego zasadniczych rysów.

Rzucić się na taki naród tylko dlatego, że jego granice są łatwiejsze do przekroczenia od innych i że jest licznymi i silniejszym, jest prosto czynem obrzydliwym, i aż do naprawienia krzywdy musi wywołać rumieńce wstydu na twarzy każdego prawdziwie kulturalnego człowieka jakiej by nie był rasy.

Wczoraj wolałmy wspólnie z obrońcami cywilizacji chrześcijańskiej: „Arriba Espana”. Dziś wolałmy z głębi naszego jestestwa „Boże zbaw Polskę”.

A Cruz Vermelha na ocupação alemã.

A Cruz Vermelha Internacional iniciou suas atividades na Polónia. A sede desta instituição acha-se instalada em Cracovia, devendo breve ser em aberturas sucursais em Varsovia e em Lublin. A Cruz Vermelha cobrirá de sua proteção todo e qualquer cidadão polonês, sem distinção de raça ou de credo, em todo o território polonês sob a ocupação alemã.

A Cruz Vermelha dispõe para exercer esta missão de quantia de 250.000 libras esterlinas